

Noc św. Jana na Ochodzitej - Świąnty Jón daje dzbón

Data publikacji: 25.06.2008 0:00

□

Do świąntego Jóna owce majóm nejwiyncyl mlyka. Potym, tak jak i dnia ubywo i mlyka. A i bunc nie je taki dobry. Tóz na św. Jóna trzeba zrobić na sałaszu muzykym. Grajóm gajdosze, tańcujóm młodzi. Baca Pieter wybiyro grudym i kiery chce próbuje jako je dobro. A żyntycy to je dopiyro! Každy gdo chce może skosztować. A na wieczór łogiyń trzeba zapolić. Kadzie sie zajyny. Niech Ci sie świąnci - Świąnty Janie!

Tatrzańska Beskidzka Spółdzielnia "Gazdowie" i Górale Śląscy byli organizatorami widowiska plenerowego na Ochodzitej w Koniakowie.

Noc św. Jana na Sałaszu to nawiązanie do tradycji organizowania muzyki przy kolybie. Tego dnia udój przeznaczony był na wyrób buncu dla gazdów przybyłych na sałasz. Były też wspólne tańce, stawiani moja, wskreszenie ognia i zapalenie kadzi, która paliła się aż do świtu.

Baca Piotr Kohut zapala każd sw. Jana	dzielenie syrym
goście z Koszarzyski (R.Cz.)	grają muzykanci
i skosztowac zyntycy	Józek Broda opowiadał opowiadał
Kadź płonie od zachodu do wschodu słońca.	každy chce sprobowac syra
na scenie wystąpił zespół Koniaków	ogień św. Jana
powoli	słońce

zbliżał się zmrok	zachodzi
syr wybrany	tańce
	udało się - ogień wskrzeszony